Nro 340.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sobota dnia 20 Listopada r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich.

Karol Lipiński na początku przyszłego roku ma przybyć do Petersburga.

Adam Mickiewicz po zwiedzeniu, w letnich miesiącach Szwajcarji, wrócił do Rzymu.

(A. n.) W numerze 335 Kurjera Pols., wyczytałem wielką pochwałę *łaźni parowéj* P. Kozłowskiego, już to pod względem czystości, już nareszcie co do wzbronionego przystępu Izraelitom i poczynionych ulepszeń. Artykuł ten pisany przez jednego z miłośników kąpieli parowych P. W. J. Trzeba przyznać, że w kraju naszym, przykre i liczne zmiany temperatury, ostre wschodnie i północne wiatry, czasy dżdżyste, wilgotne i t. p. rzadko mogą być tak zniesionemi, aby zdrowie nasze w niczém nie ucierpiało; a zatém, że zachęcać nawet potrzeba naszą publiczność dla jéj własnego dobra do używania kąpiel parowych u nas bardzo potrzebnych. Lecz artykuł Pana W. J. nie gruntuje się na znajomości rzeczy.

W kąpielach parowych, rzecz nie zależy na saméj tylko czystości i zręcznéj usłudze, tém mniéj na wyłączaniu żydów od kąpieli. Teorja kąpieli parowych opiéra się na innych względach: proszę odczytać traktat doktora berlińskiego P. Schmid p. t: « Russische Dampfbäder, als Heilmittel durch Erfolg bewährt: Berlin 1824. » Znajdzie tam Pan W. J. uwagi i przestrogi, jak łaźnia powinna być urządzona, jak powinno być zachowane stopniowanie ciepła, a tego właśnie w łaźni P. Kozłowskiego niéma. Ciepło w jego łaźni jest to samo na ławce *piérwszéj* co i *drugiéj*; a co do podziału miejsca i jego opatrzenia, to bynajmniéj nie jest zastosowane do przepisów lekarskich. Jeżeli mamy chwalić takie zakłady, słusznaby należała pochwała *łaźni przy ulicy Pokornéj*, tam wszystko jest zastosowane z taką przezornością, podług wzorów z Berlina sprowadzonych, jakiéj zakład podobny wymaga.

Zwróćmy tylko uwagę, na piec w łaźni P. Kozłowskiego, nie jestże ten szkodliwym? pytam się, kto tam potrafi wytrzymać godzinę, w słabościach, które takiego czasu do stopniowéj transpiracji wymagają, żeby nie był odurzony rozkładem glin, źle dobranych kamieni, swędem z nich i upałem ogromnie zgęszczonéj pary? Kąpiele parowe powinny miéć za zasadę *sine qua non*, potrzebne stopniowanie; tam go niéma. Kąpiele te, są nietylko środkiem dyetalnym, ale i uleczającym, niektóre uparte nawet słabości: zastarzałe reumatyzmy, ból nerwowy bioder, ból reumatyczny zębów, niektóre słabości akutyczne i chroniczne, liszaje, katary, chrypki, podagrę; skoro ta choroba już się zupełnie wyformowała, chroniczne skórne słabości, wrzody, rozdęcie żył, skrofuły skórne, świerzby, strup uporczywy, szérzący się ogniopiór, tak nazwany kalendarz w ciele lub kościach, który po zapaleniach, po wygojonych ranach i wywichnięciach czuć się daje i t. p. Jakiego skutku spodziéwać się można, w tak nieumiarkowanym stopniu gorąca jak u P. Kozłowskiego? zamiast dobrego może raczéj szkodliwego; tymbardziéj, że kąpiel parowa należy do środków niezmiernie mocno działających, nietylko na całe perypherjum ciała, ale nawet na najsubtelniejsze części wewnętrzne, gdy częstokroć bicie pulsów na minutę na 150 do 170 się podnosi. U P. Kozłowskiego chory zaraz przy piérwszym wstępie wystawiony jest na ogromny swęd, i najwyższy stopień gorąca, równy w całéj łaźni, wyjąwszy niższą jego warstwę najwięcéj na 1½ stopy pod poziomem powiérzchni pieca. Widziałem sam, jak niektórzy odurzeni swędem i upałem leżéć musieli, aż na podłodze łaźni, czy to ma być *ulepszeniem i dobrym porządkiem*? bynajmniéj; myli się P. W. J. i mogę mu publicznie oświadczyć, że nie jest znawcą, ani skutków tych kąpiel, ani ich celu. Pochwała P. W. J. jest powiérzchowna, nie ma w sobie nic naukowego. Wychwala zręczność służących, lecz jakże im wiele do niéj nie dostaje; trzeba wiedziéć o tém P. W. J., że zręczność, jak to nazywają *bańszczyka*, nie ogranicza się tylko na szybkiém smaganiu winnikiem; powinien on wiedziéć: jak ma być dopełnioną *frykcja* przez pocieranie, jak ma oblewać wodą i w jakich razach i t. p. Kąpiel

w łaźni P. Kozłowskiego, może być nawet dla słabych szkodliwą i zdrowi niechaj tam sobie wiele nie dowierzają, gdy może tam być sprowadzony kaszel krwisty, jeżeli P. Kozłowski nie postara się o inne urządzenie pieca. Niechaj P. W. J. uda się do łaźni przy ulicy Pokornéj a wtenczas będzie mógł porównanie i sprawdzenie moich uwag uczynić. *Deszcz czyli duszowanie w łaźni* P. Kozłowskiego; bynajmniéj celowi nie odpowiada, jest źle urządzony, krople nie spadają tam tak, aby wywiérały potrzebne obudzenie w naczyniach krwistych, z wypadku jakowéj choroby mniéj czynnych. Potrzeba o tém wiedzieć, że przez połączenie *kąpieli kropistej z duszowaniem*, wielkie postrzeżono w układzie systemu nerwowego działania.

We wszystkich takich słabościach i usposobieniach ogólnego systemu ciała, gdzie raptowne wzruszenie czynności układu żył krwistych jest niebezpieczném, łaźnia P. Kozłowskiego w stopniowaniu ciepła, od wszystkich łaźni najgorzéj urządzona, wiele może szkodzić. Popędziwszy przez wielką gorącość i przez *zręczną usługę jak to P. W. J. pisze*, czyli przez bezwzględną *frykcję* obieg krwi zbytnie i gwałtownie, łatwo rozdarcie naczynia krwistego z wielkiém niebezpieczeństwem, a nawet ze skutkiem zalania krwią nastąpić może. Z tego mogą powstać kaszle krwiste, w takich, których płuca słabości tak nazwanéj *LungenKnoten*, zbrzęknieniu podlegają, także w zatkaniach hemoroidalnych, gdzie częstokroć *congestia* krwi obrócona ku piersiom i głowie i t. p. Łaźnia P. Kozłowskiego, jest na bardzo niskim stopniu, co do lekarskiego urządzenia. P. Kozłowski, którego staranności w niczém nie ujmuję, powinienby zasięgnąć zdania światłych lekarzy, na jakich nam nie brakuje w stolicy. Łaźnia przy ulicy Pokornéj, nadana patentem swobody, łączy w sobie wszystko to, co tylko pod względem lekarskim, pod względem zdrowia jest potrzebném. Ma oprócz tego apparat fumigacyjny, którego użycie z kąpielami parowemi bardzo pożytecznie może być połączone. Sama czystość powietrza dużo jest pożyteczną. Nie daje się na ulicy Pokornéj doświadczać to przykre, zgęszczone i przyduszone powietrze, na jakie wychodzący z kąpieli na ulicy Mostowéj są wystawieni. Naturalnie, przeciąg czyli przebieg powietrza około kulistości téj części miasta na Rybakach ciśnie się gwałtowniéj ulicą ciasną Mostową, niesie z sobą różne nieczystości, połączone z ostremi gazami; a te powracający z kąpieli pod górę, gdzie płuca zawsze muszą być w większém działaniu, potykając rozprażeni, podpadać mogą odbijaniu, odęciu żołądka, a nawet na ich płucach, mogą się z powietrza osadzać części drażliwe i szkodliwe zdrowiu. Ł. F. R.

Na wczorajszéj giełdzie warszawskiéj żądano za polskie listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr. 19, po 86; za obligacje udziałowe, po 320 zł.; żądano za rossyjskie assygnaty po 179 dawano po 178.

Przyjechali do Warszawy. — Jezierski Stanisław hr. z Mińska 1327 Sto. Krzyska; Hilczyński ob. 1342 Pto. Krzyska; Jezierski Jan hr. tamże; Slubowski Michał 405 Krak. Przedm.; Nowosiellcoff Senator 1731 na Wiejskiéj ulicy; Generał Radwan Antoni 570 Długa; Kossowski Ludwik 1286 N. Swiat. Dombrowski Józef 476 N. Senatorska; Kwaśniewski Jan 625 Kozia; Piórkowski Antoni tamże; Skarzyński Leopold 476 N. Senatorska; Tomicki Jan Generał 613 Wierzbowa; Wojczyński Stanisław 476 N. Senatorska

Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 31. 37. 80. 69. 82.

Dziś deszcz. — Wczoraj w połud. ciepła stop. 5.

TEATR NARODOWY. Dziś: kom: Pieniacze, i balet Trzy gracje.

Wyciąg z doniesień o stanie miasta Moskwy. Nro 21, 22 i 23. 14go 15go i 16go października.

Dnia 11 października, we wszystkich zakładach skarbowych i lazaretach miejskich, umarło chorych z chorób ostrych 4; po domach z chorób długich 5, z ostrych 5.

Chorych na cholerę było 791, przybyło 196, wyzdrowiało 25, umarło płci mezkiéj 38, żeńskiéj 25, w ogóle 81; pozostaje 883.

Dnia 12 października, we wszystkich skarbowych zakładach i szpitalach miejskich, umarło chorych z chorób długich 3, z ostrych 2; po własnych domach z choroby długiéj 1, z zewnętrznéj 1 z ostréj 1.

Chorych na cholerę było 885: 12 października przybyło 200, wyzdrowiało 18, umarło 92; zatém zostaje 975.

Dnia 13 października: we wszystkich zakładach skarbowych i lazaretach miejskich, umarło chorych z chorób długich 5, z ostrych 2; po własnych domach, z choroby długiéj 1, z ostrych 7.

Chorych na cholerę było 975, przybyło 259, wyzdrowiało 39, umarło mezkiéj płci 68, żeńskiéj 57, razem 105; pozostaje 1066 (P. P.)

Wyjątki z gazety moskiewskiéj dnia 30 września. Ponieważ teraźniejszy stan *Mo.*

skwy, wymaga niektórych ostrożności względem kommunikacji z nią miejść, zostających w stanie zdrowia; niniejszém przeto podaje się do publicznéj wiadomości, ażeby osoby, chcące przedsięwziąć dokądkolwiek drogę, wcześnie przysyłały swoje pojazdy do rogatki dla okadzania, gdy zaś potém i same przybędą do téj rogatki, nakadziwszy je wtedy, pozwolić jechać w nakadzonych pojazdach. Wychodzące z Moskwy transporta, oraz wszyscy w ogólności odjeżdżający i piechotą idący do gubernii, będących w stanie zdrowia, koniecznie powinni być także nakadzani w przeciągu jednego lub dwóch dni, stosownie do tego, jak uznaném będzie za rzecz potrzebną.

Minister cesarskiego dworu uwiadomił, iż wojskowi życzący jechać do Carskiego sioła winni wprzód pozyskać pozwolenie z dyżurstwa głównego stabu cesarskiego, cywilni zaś z Petersburgskiéj policji.

Od początku zjawienia się choroby Cholera morbus, w Moskwie aż po dzień 23 października zachorowało osób 4203, umarło 2170 wyzdrowiało 607; dnia 23 było chorych 1447 w ciągu dniaj przybyło 105, wyzdrowiało 50 umarło 76; pozostało więc chorych do dnia 25 1426.

Do liczby środków leczenia cholery w samych jéj początkąch przybył jeden jeszcze sprawdzony przez lekarzy moskiewskich. Jestto kilkakrotne okadzanie całego ciała zwyczajnym słabym octem aż do potu i dawanie napoju ciepłego.

W Rydze z obawy Cholery kazała policja codziennie czyścić ulice, rynsztoki, dziedzince rynny odchodowe i t. p. Dla zaspokojenia mieszkańców Rygi udzielono wiadomość, że jeden z znaczniejszych kupców rygskich dwa razy już chorował na Cholerę i szczęśliwie z niéj został wyprowadzony. Pokazuje się więc, że z Cholery można być wyleczonym.

Uniwersytet wileński liczy 1200 uczniów zapisanych na rok szkolny bieżący. Najliczniejszy jest oddział lekarski.

Narady posłów wielkich mocarstw względem sprawy belgickiéj rozpoczęły się w Londynie dnia 5 listopada. Uchwalono wysłać do Belgjum kommissarza francuzkiego i angielskiego z żądaniem, ażeby Belgijczykowie wstrzymali kroki nieprzyjacielskie.

Dnia 9 listopada miał się znajdować król angielski, jak zwykle każdego roku na obiedzie w City, przygotowanym kosztem miasta. Ale Lord Major uwiadomił xięcia Wellingtona, że ludzie niespokojni myślą w tym dniu napastować jego osobę. Xiąże Wellington otrzymał także zkąd inąd wiadomość, że w tym samym dniu mają być zatknięte chorągwie i kolory zagraniczne. Okoliczności te spowodowały ministrów do udzielenia królowi rady, ażeby się nie znajdował na przygotowanym obiedzie. Jakoż minister Peel napisał do Lorda Majora dnia 7 listopada list, z uwiadomieniem, że król odkłada na inny czas przyjemność znajdowania się na obiedzie miejskim. Lord Major nie spodziewał się wcale takiego skutku listu swego i pisał powtórnie, że co do króla, wszyscy mieszkańcy w City przyjmować będą z radością, ale już nie mógł zmienić raz ułożonego postanowienia. Inni członkowie rady miasta Londynu mają za złe lordowi majorowi, że bez ich wiedzy króla i jego ministrów zatrwożył i uchwalili zapewnienie króla o wiernych uczuciach mieszkańców, a dla lorda majora naganę. P. Peel usprawiedliwiał w izbie niższéj dnia 8 listopada postępek ministrów. Dnia 9 listopada zgromadziło się w czasie posiedzenia izby wyższéj na pobliskich ulicach mnóstwo hałasujących ludzi, którzy, jak tylko który Par z parlamentu wyjeżdżał, wołali: Precz z Arystokratami i tym podobnie, bez względu na to, czy to był par ministerjalny, czy opozycyjny. Powóz xięcia Wellingtona stał przy bramie, jak gdyby na niego czekał; pospólstwo żartowało ciągle z jego stangreta. Tymczasem xiąże wsiadł z kim innym i wyjechał drugą bramą. Mocny oddział policji rozpędził tłumy,

Aresztowano młodzieńca, który miał nabity pistolet, w kieszeni proch, kule, skałki i trójkolorową kokardę. Aresztowano także kilku innych. Wielu policjantów pokaleczono. Podobny zgiełk był na moście Waterloo.

Poruszenia niebezpieczne w niektórych częściach W. Brytanji i w samym Londynie, zajęły tak mocno uwagę handlowéj publiczności londyńskiéj, iż o zmianie ministrów we Francji, ani wspominano.

W Berlinie wyszło postanowienie, podpisane przez trzech ministrów przeciw złodziejom leśnym. W ostatnich szczególniéj czasach, tak się ośmielili, iż ani służba leśna, ani wysłani przeciw nim żołnierze, nie mogli im poradzić. W postanowieniu tém uwiadomiono, że wojsko ma rozkaz strzelać do nich, w razie otwartego oporu, a gdy są schwytani w razie gwałtownego wydzierania się.

Dnia 10 listopada w pół godziny po południu otwarty został w Bruxelli kongres narodowy. Wszystkich członków było 160, brakowało 40. Pan Gendebien, jako najstarszy członek przewodniczył zgromadzeniu i mianował sekretarzów tymczasowych. Naradzano się najprzód, czy deputacja ma przyjmować członków rządu tymczasowego, którzy przybędą kongres instalłować. P. Meulenare sądził, iż krok taki ubliżyłby godności kongresu. Wszelako większość była za wysłaniem deputacji. Jakoż wprowadziła ona członków rządu tymczasowego, na których czele znajdował się P. Potter. Jak tylko wszedł do sali, zagaił natychmiast posiedzenie mową, w któréj powtarzał skargi swoje na Hollendrów i dobrodziejstwa rządu tymczasowego. W końcu zapewnił, że rząd tymczasowy posiada niezawodną wiadomość, iż żadna obca siła nie wmięsza się do sprawy belgickiéj, owszém, że wkrótce wszystkie siły hollenderskie dobrym sposobem zniewolone będą ustąpić z Belgjum.

Messager tak mówi o teraźniejszém ministerjum francuzkiém: „Ostatni koniec lewéj strony jest teraz na czele władzy. Lewy środek i umiarkowani liberaliści ustąpili. Chciano pokryć zwycięztwo i wprowadzono do gabinetu odważnego przyjaciela porządku marszałka Maison i P. Montalivet, który był zawsze umiarkowanym i przyjacielem przywilejów parowskich. Tylko P. Merilhou należy z nowych ministrów do ostatniego końca lewéj strony. Nowe ministerjum chciałoby być umiarkowaném, ale nie czuje się na siłach.”

Galotti, którego dawny rząd francuzki wydał rządowi neapolitańskiemu, na żądanie ministrów Filipa odesłany został do Korsyki. Gdy na okręt wsiadał, nie wiedział o pomyślnéj zmianie swego losu. Z Korsyki pisał list do redaktora Konstytucjonisty z wynurzeniem wdzięczności dla narodu francuzkiego za uczucia, jakie względem niego wyrażano. Włoch ten myśli się pokazać w Paryżu.

Xiąże Polignac ma przeszło 50 lat, jest wysoki i dobrze zbudowany; z ułożenia wygląda na wielkiego pana; uśmiech jego jest nawet w więzieniu protektorski. Twarz ma bladą i chudą. Ubiéra się zawsze starannie. Peyronnet mniéj dba o ubiór, rysy jego twarzy są pospolite.

Jenerał Daumesnil, który ma powierzoną straż byłych ministrów w Vincennes, pomimo że ma nogę drewnianą, przykrzy sobie nieczynne życie w zamku, i niedawno mówił, że wolałby staczać bitwy.

Hiszpanie którzy się zapędzili za konstytucjonistami na ziemię francuzką, zabijali wszystkich jeńców.

Jenerał konstytucjonistów hiszpańskich Torijos wylądował w Andaluzji i oszańcował się w Sierra de Ronda. Jenerał Gurreas wkroczył także do Hiszpanji i znajdował się d. 1 listopada w Elplan; 800 ludzi z wojska królewskiego czekało, ażeby się z nimi spotkać.

Ner 14,305 Cwierć Losu z 4téj Klassy zaginęło, wygrana paść mogąca w 5téj Klassie, temu tylko wypłaconą będzie czyje nazwisko w kontrolli zapisane.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616